

Ferie na służbie

Data publikacji: 12.02.2012 16:20

Ferie można spędzić na służbie. Tak twierdzi ks. Jan Byrt. W Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczyrku-Salmopolu, drzwi się nie zamykały.

– **My ferie zimowe spędziliśmy Szczyrku na służbie, Bożej służbie** – mówi ks. Jan Byrt. Parafia ze Szczyrku ferie spędziła bardzo aktywnie. To właśnie ta beskidzka miejscowość jednoznacznie kojarzy się z obozami narciarskimi. – **Zorganizowaliśmy obozy narciarsko-biblijne dla rodzin i dzieci. Nie ma chyba lepszego miejsca w Polsce na takie obozy jak w Szczyrku. Pierwszy tydzień to wspaniały tydzień z ks. Michałem Makulą i rodzinami z Parafii Ewangelickiej z Łodzi. Teraz akurat kończymy obóz dziecięcy z ks. Henrykiem Machem i dziećmi parafii bielskich. Parafia ta zadbała o bezpłatny wypoczynek. My udostępniliśmy dla wszystkich dzieci narty, buty, kijki, gogle i kaski. Co więcej na jednym z wyciągów udało nam się z Bożą pomocą załatwić dla dzieci i dla opiekunów wspaniałe warunki, jeśli idzie o karnety na wyjazd. To wielkie Boże działanie, bo wyciągi nie są tanie** – mówi ks. Jan.

Dzięki wsparciu parafii dzieci z Białej mogły liczyć na prawdziwe zimowisko. – **Od śniadania do 14.00 narty, a po smacznym obiedzie zajęcia z Biblią. Narty z instruktorem naturalnie dla dzieci początkujących, co więcej dzieciaki zakosztowały jazdy snowboardem i polubiły ten sport, czyli trzeba się będzie przygotować do obozu biblijno-snowboardowego na przyszłość...** – mówi z uśmiechem ks. Jan.

Tegoroczny obóz odbywał się pod hasłem "Pragniemy by nasze oczy, uszy, usta, ręce, nogi robiły to co podoba się Bogu". Każdego dnia omawiamy był jeden temat.

Dzieci nie tylko wypoczywały na stoku. Słuchały historii biblijnych i dyskutowały o odniesieniu do dzisiejszych czasów. Po kolacji odbywały się zajęcia plastyczne. Wieczorem znów czas na spotkanie z Biblią. Taki intensywny czas to również metoda na problemy wychowawcze, związane np. z problemami z zasypianiem. – **O 23.00 zmęczone totalnie całym dniem naprawdę intensywnych zajęć, dzieci kładą się bez upominania spać. I natychmiast zasypiają!** – dodaje ks. Jan Byrt.

To nie jedyne wsparcie tych, których często nie stać na korzystanie z ferii mimo bliskości Beskidów. Cały czas u ks. Jana Byrta można podzielić się nartami i innym sprzętem sportowym. – **Ludzie pytają przede wszystkim o sprzęt dla dzieci, którego niestety mamy najmniej, bo z dziecięcymi nartami zwykle jest tak, że przekazuje się je po prostu kolejnemu dziecku w rodzinie** – mówi proboszcz parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczyrku- Salmopolu. Narty, te już niepotrzebne można zostawiać na parkingu przy parafii.